

SIERPIEŃ

12

SRODA

Dziś św. Klary
Jutro św. Hipolita

Artykuł 84 K. K.

postrach świata przestępczego

W tych dniach p. minister sprawiedliwości stwierdził, że sądy, zwłaszcza grodzkie, zbyt pochopnie umieszczają przestępców w zakładach dla niepoprawnych, niezawsze zdając sobie sprawę z wagi tego zagadnienia, a nieraz wręcz błędnie stosując przepis art. 84 K. K. wobec osób niekaralnych uprzednio, a skazanych w danej sprawie za blachę przestępstwo, podczas gdy niejednokrotnie przestępcy nawet kilkadziesiąt razy karani powracali bez przeszkód na wolność.

Kwestja stosowania art. 84 K. K. w krótkim, bo zaledwie dwuletnim okresie, od chwili powstania pierwszego zakładu dla niepoprawnych, wywołała już szereg dyskusji tak w sądownictwie, jak i palestrze. Artykuł 84 umieszczony w rozdziale o środkach zabezpieczających, uwzględniających w pierwszym rzędzie niebezpieczeństwo grożące ze strony sprawcy społeczeństwu, głosi, że Sąd zarządza umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych po odbyciu kary, przestępcy, u którego stwierdzono trzykrotny powrót do przestępstwa (recydywa), tudzież przestępcy zawodowego lub z nawyknięcia, jeżeli pozostawienie ich na wolności grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu. Zamknięcie w zakładzie trwa w miarę potrzeby, w każdym razie najmniej 5 lat; po upływie każdego pięcioletniego okresu sąd rozstrzyga, czy pozostawienie prze-

stępcy w zakładzie na dalszy okres pięcioletni jest konieczne.

Pojęcie zawodowości i nalogu nie zostało w K. K. określone. W uzasadnieniu Komisji Kodyfikacyjnej do art. 84 powiedziano m. in., że przestępca zawodowym jest jednostka, która z dokonywaniem przestępstw zrobiła sobie stałe źródło zarobkowania. Przestępcą zaś z nawyknięcia (nalogowym) jest taki osobnik, który popełnia przestępstwa, jako rzecz zwyczajną, od popełniania przestępstw wstrzymać się nie może. Ponieważ K. K. traktuje tego rodzaju przestępców jako niepoprawnych, przeto środek zabezpieczający stosowany do nich ma charakter przedwzrostkiem izolacyjny i trwa długo, bo najmniej 5 lat.

Nowy kodeks karny wszedł w życie w 1932 r., lecz przepis art. 84 stanowiący tak ważną broń z przestępstwem zawodowym pozostawał martwą literą do roku 1934, w którym otworzono pierwszy zakład dla niepoprawnych w Koronowie. Na zasadzie danych Ministerstwa Sprawiedliwości, do dnia 24. X. 1935 r. orzeczono prawomocnie zakład dla niepoprawnych w 392 wypadkach. Wśród niepoprawnych 90 proc. stanowili mężczyźni, a 10 proc. kobiety. Największą ilość przestępców rekrutowała się spośród osób, które miały od 26—30 lat. Jeśli chodzi o charakter przestępstwa, to za kradzieże zamknięto aż 350 osób, a pozatem poważniejsze pozycje przestępców w Koronowie to paszerzy (10) i skazani za rozbój (14). Inne przestępstwa, albo wogóle nie są reprezentowane, albo występują zupełnie sporadycznie.

Ciekawie przedstawia się zestawienie, które wskazuje, jak różne w zależności od miejsca położenia sądów, jest stosowanie zakładu dla niepoprawnych przez sądy. Naprzykład w Warszawie, licząc 1.200.000 tysięcy mieszkańców, która rzeczywiście roi się od najrozmaitszego rodzaju zawodowych reżymistów, zastosowano art. 84 K. K. zaledwie 16 razy, gdy w Poznaniu licząc 257.000 mieszkańców — 42 razy, a w Łodzi 30. Se-

dziowie w Katowicach i Częstochowie wogóle tego środka nie stosowali. Naogół jednak można zauważyć pewne negatywne ustosunkowanie się sądów do zamykania zawodowych przestępców w zakładach dla niepoprawnych.

W organie zrzeszenia sędziów i prokuratorów tłumaczy to dziwne zjawisko docent Świda, nie przesadnym humanitaryzmem sędziów, który byłby zupełnie nie na miejscu, ale względami, który włożył na sędziego tak wielką odpowiedzialność, jak możliwość zamknięcia człowieka za blachę, lecz wielokrotnie popełniane przestępstwo w zakładzie zamkniętym na lat 5 i dłużej, nie dał sędziemu odpowiednich środków, przedwzrostkiem przed sądami grodzkimi, które umożliwiłyby mu zorientowanie się, w jakim rzeczywiście stopniu przestępca jest niebezpieczny dla życia społecznego.

Wyciąg z kartoteki karalności, którym posługuje się sędzia grodzki przy wyrokowaniu, jest zbyt schematyczny i dlatego niektórzy sędziowie grodzcy zupełnie słusznie nie stosowali art. 84 wogóle (przykładem może być Warszawa), a inni stosowali go zbyt pochopnie, o czym mówił minister sprawiedliwości i zdarzały się często na prowincji takie wypadki, że do Koronowa odsyłano wędrowniczkę, jako „recydywistkę” za trzy lub czterokrotną kradzież kury u sąsiadki, bo w kartotece zaznaczono, że była ona karana za kradzież.

Dla zaradzenia temu dziwnemu stanowi rzeczy wywołane są projekty, które przedwzrostkiem sprawy, gdzie grozi zastosowanie art. 84 K. K., jako niezwykle poważne, chcą przekazać do rozpatrywania wyłącznie Sądowi Okręgowemu. Celem zaś rzeczywistego zorientowania wyrokującego sędziego, o niebezpieczeństwie zagrażającym społeczeństwu ze strony sprawcy, projektuje się przesyłanie na rozprawę akt poprzednich spraw oskarżonego. Pozatem ma być wprowadzona w takich sprawach przymusowa obrona przez adwokatów.

Artykuł 84 K. K. w sprawie przestępcy, który popełnia przestępstwa, jako rzecz zwyczajną, od popełniania przestępstw wstrzymać się nie może. Ponieważ K. K. traktuje tego rodzaju przestępców jako niepoprawnych, przeto środek zabezpieczający stosowany do nich ma charakter przedwzrostkiem izolacyjny i trwa długo, bo najmniej 5 lat.

Nowy kodeks karny wszedł w życie w 1932 r., lecz przepis art. 84 stanowiący tak ważną broń z przestępstwem zawodowym pozostawał martwą literą do roku 1934, w którym otworzono pierwszy zakład dla niepoprawnych w Koronowie. Na zasadzie danych Ministerstwa Sprawiedliwości, do dnia 24. X. 1935 r. orzeczono prawomocnie zakład dla niepoprawnych w 392 wypadkach. Wśród niepoprawnych 90 proc. stanowili mężczyźni, a 10 proc. kobiety. Największą ilość przestępców rekrutowała się spośród osób, które miały od 26—30 lat. Jeśli chodzi o charakter przestępstwa, to za kradzieże zamknięto aż 350 osób, a pozatem poważniejsze pozycje przestępców w Koronowie to paszerzy (10) i skazani za rozbój (14). Inne przestępstwa, albo wogóle nie są reprezentowane, albo występują zupełnie sporadycznie.

Ciekawie przedstawia się zestawienie, które wskazuje, jak różne w zależności od miejsca położenia sądów, jest stosowanie zakładu dla niepoprawnych przez sądy. Naprzykład w Warszawie, licząc 1.200.000 tysięcy mieszkańców, która rzeczywiście roi się od najrozmaitszego rodzaju zawodowych reżymistów, zastosowano art. 84 K. K. zaledwie 16 razy, gdy w Poznaniu licząc 257.000 mieszkańców — 42 razy, a w Łodzi 30. Se-

Artykuł 84 K. K. w sprawie przestępcy, który popełnia przestępstwa, jako rzecz zwyczajną, od popełniania przestępstw wstrzymać się nie może. Ponieważ K. K. traktuje tego rodzaju przestępców jako niepoprawnych, przeto środek zabezpieczający stosowany do nich ma charakter przedwzrostkiem izolacyjny i trwa długo, bo najmniej 5 lat.

Nowy kodeks karny wszedł w życie w 1932 r., lecz przepis art. 84 stanowiący tak ważną broń z przestępstwem zawodowym pozostawał martwą literą do roku 1934, w którym otworzono pierwszy zakład dla niepoprawnych w Koronowie. Na zasadzie danych Ministerstwa Sprawiedliwości, do dnia 24. X. 1935 r. orzeczono prawomocnie zakład dla niepoprawnych w 392 wypadkach. Wśród niepoprawnych 90 proc. stanowili mężczyźni, a 10 proc. kobiety. Największą ilość przestępców rekrutowała się spośród osób, które miały od 26—30 lat. Jeśli chodzi o charakter przestępstwa, to za kradzieże zamknięto aż 350 osób, a pozatem poważniejsze pozycje przestępców w Koronowie to paszerzy (10) i skazani za rozbój (14). Inne przestępstwa, albo wogóle nie są reprezentowane, albo występują zupełnie sporadycznie.

Ciekawie przedstawia się zestawienie, które wskazuje, jak różne w zależności od miejsca położenia sądów, jest stosowanie zakładu dla niepoprawnych przez sądy. Naprzykład w Warszawie, licząc 1.200.000 tysięcy mieszkańców, która rzeczywiście roi się od najrozmaitszego rodzaju zawodowych reżymistów, zastosowano art. 84 K. K. zaledwie 16 razy, gdy w Poznaniu licząc 257.000 mieszkańców — 42 razy, a w Łodzi 30. Se-

Artykuł 84 K. K. w sprawie przestępcy, który popełnia przestępstwa, jako rzecz zwyczajną, od popełniania przestępstw wstrzymać się nie może. Ponieważ K. K. traktuje tego rodzaju przestępców jako niepoprawnych, przeto środek zabezpieczający stosowany do nich ma charakter przedwzrostkiem izolacyjny i trwa długo, bo najmniej 5 lat.

Nowy kodeks karny wszedł w życie w 1932 r., lecz przepis art. 84 stanowiący tak ważną broń z przestępstwem zawodowym pozostawał martwą literą do roku 1934, w którym otworzono pierwszy zakład dla niepoprawnych w Koronowie. Na zasadzie danych Ministerstwa Sprawiedliwości, do dnia 24. X. 1935 r. orzeczono prawomocnie zakład dla niepoprawnych w 392 wypadkach. Wśród niepoprawnych 90 proc. stanowili mężczyźni, a 10 proc. kobiety. Największą ilość przestępców rekrutowała się spośród osób, które miały od 26—30 lat. Jeśli chodzi o charakter przestępstwa, to za kradzieże zamknięto aż 350 osób, a pozatem poważniejsze pozycje przestępców w Koronowie to paszerzy (10) i skazani za rozbój (14). Inne przestępstwa, albo wogóle nie są reprezentowane, albo występują zupełnie sporadycznie.

Ciekawie przedstawia się zestawienie, które wskazuje, jak różne w zależności od miejsca położenia sądów, jest stosowanie zakładu dla niepoprawnych przez sądy. Naprzykład w Warszawie, licząc 1.200.000 tysięcy mieszkańców, która rzeczywiście roi się od najrozmaitszego rodzaju zawodowych reżymistów, zastosowano art. 84 K. K. zaledwie 16 razy, gdy w Poznaniu licząc 257.000 mieszkańców — 42 razy, a w Łodzi 30. Se-

Operetka

Teatr J. KOROLEWICZ-WAYDOWEJ (Karowa 18 tel. 692-99)

Od premiery teatr co wieczór przepelniony. Publiczność owacyjnie oklaskuje w czarownej operetce

„MIŁOSNE WALCE“

Oskara Straussa wykonawców i wielki balet GRUDZIŃSKA I KOROLKIEWICZ Szczepański — Nobisówna — Szpiagier — Redo i t. d. Primballerina B. Karczmarewicz, Nowicka, Kaniewska, Michalska i t. d. Cała Warszawa nucić będzie przepiękne melodie. Bilaty od 50 gr. do 5-ciu zł. cały dzień w kasie teatru od 11 rano i w biurze „Orbis“ (Jerozolimska).

O MIEJSCA DLA CHORYCH NA DUR

Epidemia duru brzusznego, zalegająca do Warszawy, jak corocznie, z okolic podmiejskich nie wygasa.

Nowootwarte oddziały specjalne dla chorych na dur brzusny w szpitalu św. Stanisława będą już wkrótce całkowicie zapelnione i zajdzie prawdopodobnie potrzeba otwarcia nowych oddziałów szpitalnych.

NA OLIMPIADĘ

12 b. m. wyruszy z Warszawy do Berlina na Olimpiadę wycieczka urzędników warszawskiego urzędu wojewódzkiego. Ogółem w wycieczce weźmie udział przeszło 30 osób, które odbędą całą wycieczkę wozem „Autobusów powiatowych“. Autobus ten przywiezie uczestników wycieczki z powrotem do Warszawy.

KOLEJKA NAD NAROCZEM

Liga Popierania Turystyki przeznaczyła 20.000 zł. na budowę kolejki waskotorowej na przestrzeni 4 km. od stacji Kobylnik do największego jeziora polskiego, jakim jest Narocz. Budowę wykona min. komunikacji przy pomocy Funduszu Pracy.

ROZTARGNIONA WARSZAWA

W okresie ostatnich 2 tygodni m. ca lipca pasażerowie tramwajów i autobusów miejskich pozostawili 353 rozmaitych przedmiotów, z których m. in. 98 rękawiczek, 41 parasolek, 18 portmonetek z pieniędzmi, 13 chustek.

Wypadki i kradzieże

Orgje rowerowe. Na rogu ul. Belwederskiej i Podchorążych nieznany rowerzysta przejechał 66-letniego Franciszka Bidera, robotnika (Dworska 7), który doznał potłuczenia prawej ręki. Na ul. Sennej spadł z roweru kolporter, 20-letni Zygmunt Sobociński (pl. Kazimierza Wielkiego 7), doznając nadwyrężenia lewego stawu skokowego. Obaj poszankowani opatrzeni w ambulatorjum Pogotowia.

Strajk brukarzy. Wczoraj rano wynik strajku na robotach publicznych 130-tu robotników — brukarzy, zajętych przy przebudowie jezdni na ul. Radzymińskiej w Targówku. Strajk wynikał z nieekonomizacji. Z powodu strajkujących 40-tu brukarzy przeczekało pracę z powodu braku nowych robotników. Przebieg strajku spokojny.

Psia plaga. W ciągu doby ubiegłej, w różnych punktach miasta, psy bezpańskie, lub puszczone bez smyczy i kaganca, pokasały 4 osoby. Są to: Abram Goldszajn, uczeń (Gęsa 31a), Abram Feld, handlujący (Mia 48), Mrozek Mumental, przy ojcu (Wolska 144) i Helena Wszedłowska, nauczycielka (Zamełtoja 36). Wszyscy zgłosili się na opatrzenie na stację Pogotowia.

Kopuści przez konia. We wsi Półlenty koni kopnął 5-letniego Sylwestra Zimnickiego, syna robotnika. Dziecko, ze złamaną prawą nogą przewieziono na stację Pogotowia. — Również do Warszawy.

Wypadki i kradzieże

Orgje rowerowe. Na rogu ul. Belwederskiej i Podchorążych nieznany rowerzysta przejechał 66-letniego Franciszka Bidera, robotnika (Dworska 7), który doznał potłuczenia prawej ręki. Na ul. Sennej spadł z roweru kolporter, 20-letni Zygmunt Sobociński (pl. Kazimierza Wielkiego 7), doznając nadwyrężenia lewego stawu skokowego. Obaj poszankowani opatrzeni w ambulatorjum Pogotowia.

Strajk brukarzy. Wczoraj rano wynik strajku na robotach publicznych 130-tu robotników — brukarzy, zajętych przy przebudowie jezdni na ul. Radzymińskiej w Targówku. Strajk wynikał z nieekonomizacji. Z powodu strajkujących 40-tu brukarzy przeczekało pracę z powodu braku nowych robotników. Przebieg strajku spokojny.

Psia plaga. W ciągu doby ubiegłej, w różnych punktach miasta, psy bezpańskie, lub puszczone bez smyczy i kaganca, pokasały 4 osoby. Są to: Abram Goldszajn, uczeń (Gęsa 31a), Abram Feld, handlujący (Mia 48), Mrozek Mumental, przy ojcu (Wolska 144) i Helena Wszedłowska, nauczycielka (Zamełtoja 36). Wszyscy zgłosili się na opatrzenie na stację Pogotowia.

Kopuści przez konia. We wsi Półlenty koni kopnął 5-letniego Sylwestra Zimnickiego, syna robotnika. Dziecko, ze złamaną prawą nogą przewieziono na stację Pogotowia. — Również do Warszawy.

Śródborów siedliskiem zarazków duru brzusznego

Jedną z licznie odwiedzanych w ostatnich latach podwarszawskich miejscowości wypoczynkowych - letniskowych jest Śródborów, przylączyony do Otwocka przed paru laty. Mimo, iż Śródborów reperuje budżet Otwocka, gdyż ze ściąganej nieusprawiedliwionej wysokiej (wyższej nawet niż w uzdrowiskach takich jak Truskawiec) taksy klimatycznej, wpływy wynoszą kilkadziesiąt tysięcy zł. rocznie, władze miejskie w Otwocku nie poczuwają się nawet do utrzymania Śródborowa we względnej czystości. Nie ma naprz. ani jednego dozorcę, który byłby obowiązany uprzątać ulice i łaski przydrożne od śmieci.

Wobec tego, w wielu miejscach tworzą się całe sterty śmieci. Pod wpływem promieni słonecznych śmiecie ulegają rozkładowi, stanowiąc idealne podłoże dla rozwoju zarazków chorobotwórczych roznoszonych następnie do domostw przez całe roje much. W okresie panującej epidemii duru brzusznego i innych chorób przewodu pokarmowego, tego rodzaju zaniechanie jest wręcz karygodne. Liczni mieszkańcy Śródborowa i okolic mają prawo wymagać większej troski o zdrowotność publiczną.

W podobnej zresztą sytuacji pod względem sanitarnym jest wiele letnisk w regionie warszawskim.

Przewożenie chorych zakaźnych w pociągach podmiejskich

Ostatnio, zauważono, że znaczny procent osób, zapadających w okolicach podwarszawskich na dur brzusny, spowodu braku odpowiedniej opieki szpitalnej na miejscu, zmuszony jest wyjeżdżać natychmiast do szpitali warszawskich, względnie wracać do swoich mieszkań w celu poddania się leczeniu domowemu.

Osoby te nie są przewożone ka-

retkami, lecz udają się pociągami podmiejskimi. Z tego powodu znaczna część chorych wymyka się spod ewidencji służby zdrowia i nie jest objęta oficjalną statystyką chorób zakaźnych. Ponieważ przejazd kolejami przez chorych zakaźnych jest zakazany, ze względu na zdrowotność publiczną, chorzy ci, w razie ujawnienia, winni być surowo karani.

Jakość pieczywa w Warszawie pogarsza się

Szerokie sfery spożywców zaniepokojone są szczególnie ostatnio stale pogarszającą się jakością wypiekanego w Warszawie pieczywa. Chleb w Warszawie pod względem jakości był zawsze gorszy, nie tylko od chleba wypiekanego w innych dzielnicach, jak naprz. w b. zaborsze austriackim lub na Pomorzu, ale nawet gorszy od wypiekanego w najbliższych okolicach stolicy, jak naprz. Piasecznie, Otwocku etc.

Chleb warszawski jest przeważnie niewyrównany i niewypieczony i wskutek tego nie tylko nie jest smaczny, ale często niemożliwy do spożycia. Ponieważ

chleb stanowi podstawę odżywiania najszerszych warstw ludności, dla których niejednokrotnie stanowi jedyną pożywkę, czas już najwyższy, aby położono kres temu fatalnemu stanowi rzeczy. Jedną z przyczyn jest brak szlachetnej konkurencji o jakość wytwarzanego produktu, brak współzawodnictwa przy zdobywaniu odbiorców. Aby konkurencję tę podbudzić, należy dążyć do zrealizowania projektu wywieszenia w wystawach sklepów, sprzedających pieczywo, tabliczek podających nazwę piekarni, z której pieczywo pochodzi.

ATLANTIC: „Tysiąc taktów miłości“ i „Dzielnym kocha inaczej“.

ACRON: „Maliba“ i „My pierwsza brzydota“.

ADRIA: „Noce Egipskie“.

AMOR: „Jasnowidz“ oraz „Anna Polka“.

AS: „Dziś i jutro“ i „Pawia“.

APOLLO: „Kochaj mnie dziś“ i „Sztuka życia“.

ANTINOA: „Niedokończona Symfonia“ i „Rapsodia Baletu“.

BALTYK: „Komediant“.

BIS: „Dobra wróżka“ i „Powrót Franksteina“.

COLOSSEUM (maie): „Dwie Joasie“.

CAPITOL: „Maly Marynarz“.

CASINO: „Kaprys markizy Pompadur“.

CORSO: „W Wiedeńskiej kawiarce“ i rewja.

CZARY: „Czu-Czu-Czu“.

ELITE: „Człowiek, który wiedział“ i „Pieśń górala“.

EUROPA: „Szyfr 77“.

FAMA: „Dziwaczę z Budapesztu“ i „Dwie Joasie“.

FILHARMONJA: „Kaprys pięknej pani“.

FLORIDA: „Sequoia“ i „Adolf Dymasz“.

FORUM: „Cale miasto o tem mówi“ i „Należę do Ciebie“.

HELJOS: „Posażna jedynaczka“ i „Czarny Kot“.

HOLLYWOOD: „Hrabina Marica“.

KOMETA: „Zona dwóch mężów“.

MAJESTIC: „Burzliwa miłość“.

MASKA: „Quo Vadis“ i Buster Keaton.

MIEJSKIE: „Jasnie pan sofer“.

MARS: „Za chwilę szczęścia“ i „Spelnione sny“.

METRO: „Zbrodnia i kara“ i rewja.

MEWA: „Tygrys z Pacyfiku“ i „Dobra wróżka“.

MINERWA: „Szaleńcy“ (z życia leg. Polaków), „Maliba“.

MUCHA: „Czar wiedeńskiego walcu“ i „S. O. S. I. F. i nie odpowiada“.

NOVA TOMBOLA: „4½ Muszkieterów“ i „Bosambo“.

OKO PRASKIE: „Czarownica“ i dodatki.

PAN: „Nowe przygody Tarzana“.

KINO PAR. S-GO ANDRZEJA: „Nie miała baba kłopotu“ i dodatki.

POPULARNY: „Annapolis“ i rewja.

PETIT TRIANON: „Zapomniany człowiek“ i „Karjera“.

FRAGA: „Za chwilę szczęścia“ i rewja.

RAD: „Nie miała baba kłopotu“ i „Niedzielną brewier“.

RENA: „Chłopcy z Placu Broni“ i „Pamięć Texasu“.

RIALTO: „Recz na stole“.

ROXY: „Świat się śmieje“ i „Kajdany życia w Hiszpanji“.

ROMA: „Ucieczka“.

SPINKS: „Senorita w masce“ i „Sołtys królewski“.

SOŁO: „Ta albo żadna“ i „Budy z Marokku“.

SORRENTO: „Ulca szaleństw“ i „Mała matczka“.

STYLOWY: „Serca ze stali“.

SWIAT: „Szkarłatny kwiat“.

SWIATOWID: „Zapomniane twarze“.

TON: „Cowboy milionerem“ i „Dziwaczę z obłoku“.

UCIECHA: „Wesoły Don Juan“.

UNJA: „Miłość tarzana“ i „Flip i Flap“.

VARIETE: „Sequoia“ i „Parada rezerwistów“.

Druskieniki-Zdrojowisko i leśna stacja klimatyczna

Nowa solanka o wielkim stężeniu. Kąpiele i zawiązania borowinowe. Elektro i hydroterapia. Inhalatorium. Aparaty do długotrwałych przepłukiwań kiszki i pochwy. Picie wód. Słynny Zakład leczniczego stosowania słońca, powietrza i ruchu. Plaże. Kaskadówki. Sporty.

Autobus wpadł na ciężarówkę 4 osoby ranne

Wczoraj o godz. 14-ej przy zbiegu ul. Chełmskiej i Belwederskiej nastąpiło starcie 2-ech samochodów: autobusu Polskich Linji Samochodowych Nr. 25342, prowadzonego przez kierowcę Kazimierza Józwiaka (Towarowa 50) i samochodu ciężarowego Nr. 22804 należącego do Władysława Bety, prowadzonego przez Michała Michalskiego (Chłoda 53). Autobus, w którym wraz z obsługą znajdowały się 34 osoby, powracał z Piaseczna przez Wilanów do Warszawy. Samochód ciężarowy, naładowany żwirem, jechał w przeciwnym kierunku.

Przy zbiegu ulic obydwa samochody wpadły na chodnik, a następnie uderzyły w mury paranki fabryki mydeł toaletowych, perfum i kosmetyków sp. akc. „Fornarina“ (Belwederska 2). Uderzenie było tak silne, że przód autobusu uległ niemal doszczętnemu zderzeniu. Parkan został przebita na wylot, a stojąca za nią na terenie fabryki szopa drewniana — uszkodzona.

Ofiarami katastrofy padły 4 osoby: 19-letnia Łaja Mańkutówna (Grzybowska 20), przy rodzi-

cach (rana tłuczona dolnej lewej powieki), 28-letni Hersz Wolgeruch (Dzielnia 5) turek, (rana tłuczona nosa), 40-letni Majer Kobrynec (Lubeckiego 3) konduktor P. L. S. (zwichnięcie prawego stawu barkowego) i 24-letnia Regina Parysewska (Bonifraterska 31) ekspedientka (rana tłuczona czoła). Wszystkie ofiary katastrofy opatrzyło Pogotowie, poczem Kobrynec i Parysewską przewiozło do Instytutu Chirurgii Urazowej.

Samochód ciężarowy częściowo uszkodzony z przodu.

Na miejsce katastrofy przybyła policja XX komis., oraz komisja wydziału ruchu drogowego Komisarjatu Rządu. Po cofnięciu autobusu, parkan mury przewrócił się na teren fabryki.

Zbiory na Wołyniu

Tegoroczne zbiory na Wołyniu są lepsze w porównaniu ze zbiorami z roku ubiegłego. Pszenica jest bardzo dobra na południu Wołynia, słabsza na północy.